

Bp Ignacy Dec

Przesłanie Prawd Polaków spod znaku Rodła na dziś i jutro naszej Ojczyzny

Wrocław, 6 marca 2022 r.

*Homilia wygłoszona w archikatedrze wrocławskiej podczas obchodów 84.rpcznicy ogłoszenia Pięciu
Prawd Polaków spod znaku Rodła podczas I Kongresu Polaków w Berlinie, 6 marca 1938 r.*

Wstęp

Czcigodny Księżę Kanoniku Pawle, proboszczu parafii archikatedralnej we Wrocławiu wraz z księżmi tu obecnymi;

Szanowny Panie Tadeuszu, Prezesie Rodziny Rodła we Wrocławiu;

Szanowni przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych;

Wszyscy znamienici Goście dzisiejszej uroczystości;

Drodzy bracia i siostry łączący się z nami przez przekaz medialny;

Drodzy parafianie katedralni!

Anioł śmierci krąży od kilku lat nad naszym światem. Od dwóch lat walczymy z niewidzialnym, maleńkim, ukrytym przed naszymi oczami koronawirusem - Covidem -19, który zabrał nam z naszej ziemi tak wiele ludzi na wszystkich kontynentach świata. Gdy zaświtała nam jutrzienka pokonania pandemii, zebrały się ciemne chmury zła nad Ukrainą. Agresor rosyjski zaatakował militarnie całą Ukrainę. Codziennie giną tam ludzie. Wielu zdecydowało się opuścić gniazda rodzinne, przede wszystkim matki z małymi dziećmi, by ratować życie. Ludzie tracą dobytek swego życia. Wojna każdego dnia przynosi śmierć i zniszczenie. My jako sąsiedzi otworzyliśmy przed nimi granice naszego państwa. Tak wiele polskich rodzin otworzyło przed nimi swoje serca i drzwi swoich domów i mieszkań. Podziwiamy bohaterski naród ukraiński. Jesteśmy pełni uznania dla patriotyzmu prezydenta Wołodymyra Zełeńskiego. Pozostał z napadniętym, cierpiącym narodem. Nie skorzystał z oferty opuszczenia kraju. Chyba dobrze wie, że żadna armia świata nigdy nie wygrała z narodem. Armia może pokonać państwo ale nie naród. Tak było z naszymi zaborcami. Wiemy, że pokonali nasze państwo, usunęli go z mapy Europy, ale nie pokonali narodu, który przetrwał doświadczenie dziejowe i w 1918 roku doczekał się zmartwychwstania swego państwa. W takich oto realiach tego świata dziś we Wrocławiu wspominamy historyczne wydarzenia, które zawierają dozę zdrowego patriotyzmu.

1. Ważne rocznice związane z Prawdami Polaków spod znaku Rodła

Te ważne wydarzenia to: 84. rocznica ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła (Berlin, 06 III 1938); 150. rocznica urodzin ks. Bolesława Domańskiego Prezesa Związku Polaków w Niemczech (14 I 1872); 100-lecie Związku Polaków w Niemczech (1922) oraz 90. rocznica powstania Znak Rodła (08 XI 1932). Możemy powiedzieć, że Wrocław - stolica Dolnego Śląska zachowuje pamięć o ważnych osobach i wydarzeniach, które przypominają piękne karty polskiego zdrowego patriotyzmu i stanowią dla nas wezwanie do pielęgnowania wartości religijnych i narodowych. Dzisiaj skupiamy się głównie wokół ogłoszenia Pięciu Prawd Polaków spod znaku Rodła, gdyż ogłoszenie tych Prawd miało miejsce w niedzielę 6 marca 1938 roku a więc dokładnie 84 lata temu. Owo ogłoszenie Prawd dokonało się w największej sali teatralnej w Berlinie, w czasie Kongresu Związku Polaków w Niemczech – w XV-lecie istnienia tego Związku – w obecności ponad pięciu tysięcy przedstawicieli Polaków w Niemczech. Przemówienie programowe wygłosił ks. Bolesław Domański Prezes Związku Polaków w Niemczech a 5 Prawd Polaków odczytał na zakończenie swego przemówienia Jan Kaczmarek. Prawdy te brzmią: prawda pierwsza: **Jesteśmy Polakami**; prawda druga: **Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci**; prawda trzecia: **Polak Polakowi bratem**; prawda czwarta: **Co dzień Polak Narodowi służy**; prawda piąta: **Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce złe**.

Kaczmarek wyjaśniał, że prawdy te „nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszyc serc ludu polskiego wydobyte są” i zostały skierowane „do wszystkich serc polskich w świecie”. Niektórzy historycy przyrównują ich rangę do Konstytucji 3 Maja z roku 1791. Niewątpliwie są one ewenementem zdrowego patriotyzmu Polaków, którzy doczekali się niepodległego, odrodzonego Państwa Polskiego, ale w wyniku dziejowych losów mieszkali i działali za ówczesną zachodnią i północną granicą Polski. Historia potwierdziła, że pomogły one przetrwać naszym Rodakom trudny czas prześladowań i szykan, płynących ze strony przedstawicieli niemieckiego nacjonalizmu. Po osiemdziesięciu czterech latach od ich uchwalenia i proklamowania, można powiedzieć, że nadal zachowują swoją aktualność i mogą stanowić wspaniałą lekcję patriotyzmu dla dzisiejszych Polaków będących na emigracji, a także dla Rodaków mieszkających w ojczystym kraju. Można je uważać za katechizm narodowy, za "mały dekalog polskości": Stały się one ogólnonarodowym dobrem, swoistym depozytem i międzypokoleniowym testamentem. Ich wartość tkwi w tym, że wyrastają one z prawa Bożego, że są rzeczywiście "małym dekalogiem polskości". Zostało to podkreślone w Uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Prawd Polaków spod

znaku Rodła. Pochylmy się dzisiaj nad tymi prawdami, wskaźmy na ich aktualność i na ich uniwersalne przesłanie.

2. Prawdy Polaków spod znaku Rodła jako katechizm narodowy i "mały dekalog polskości"

2. 1. Prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami

Słowa te pojawiły się już w roku 1922, przy organizowaniu Związku Polaków w Niemczech. Rzeczpospolita Polska odzyskała państwowość, pojawiła się ponownie na mapie Europy. Okazało się jednak, że około 1,5 mln Polaków znalazło się w granicach Trzeciej Rzeszy. Byli to Ślązacy, Warmiacy, Mazurzy, Kaszubi, Luboszanie, emigranci na ziemiach połabskich, Westfalii i Nadrenii. Potrzebne było jakieś hasło jednoczące, by się zorganizować i wspólnie zabiegać o prawa mniejszości narodowej. Sformułowano hasło: „Jesteśmy Polakami”. Czas pokazał, że pomogło ono zachować tożsamość narodową naszym Rodakom na obczyźnie u zachodnich sąsiadów. W latach II wojny światowej pojawiło się nowe, poważniejsze zagrożenie dla Polaków. Naród nasz wraz z narodem izraelskim został skazany na eksterminację. Najeźdźca zachodni i wschodni traktowali nas jak zwierzęta, jako istoty niższe, pozbawione ludzkich praw. Po zakończeniu wojny zjawilo się kolejne zagrożenie. Polacy zostali poddani pod wpływ ateistycznej, nieprzyjaznej nam ideologii sowieckiej. Także cały Zachód traktował nas po macoszemu, jako naród drugiej kategorii.

Dzisiaj w lewicowej prasie krajowej i zagranicznej znajdujemy artykuły o polskim nacjonalizmie. W mediach i publikacjach liberalnych unika się pojęcia narodu. Mówi się raczej o społeczeństwie, państwie. Mówienie o narodzie traktuje się niekiedy jako przejaw nacjonalizmu. Zwolennicy skrajnego globalizmu mówią, że należy wynarodawiać społeczeństwa. W imię kosmopolityzmu i globalizmu, dążą, jeśli już nie do wyniszczenia, to przynajmniej do osłabienia narodowych kultur. Przestają mówić o prawach narodów i ich ojczyznach. Są to bardzo niebezpieczne poczynania. Wiemy bowiem, że nie wolno odbierać człowiekowi jego własnej ojczyzny i rodzimej kultury. Człowiek nie może być włóczęgą, bez rodziny, bez narodu, bez historii i kultury. Dlatego też winniśmy popierać tych, którzy dążą do tego, żeby Unia Europejska była Europą Ojczyzn, wspólnotą suwerennych państw, tak jak chcieli jej ojcowie założyciele, tak jak widział ją papież św. Jan Paweł II., a nie tak jak ją widzą niektórzy dzisiejsi przywódcy jako globalne sfederalizowane państwo.

Jako chrześcijanie, Polacy, potrafimy odróżniać nacjonalizm od zdrowego patriotyzmu. Patriotyzm – to cnota, to właściwa miłość Ojczyzny. Nacjonalizm to miłość

zwyrodniała. Nie godzimy się z powiedzeniem, że Polska to nienormalność, że najpierw trzeba być Europejczykiem a potem Polakiem.

Innym aktualnym i niekorzystnym trendem dla Polski, obecnie mocno doświadczanym, jest pozbawianie Polski dobrego imienia przez fałszowanie prawdy historycznej. Wobec tych różnych zagrożeń, prawda spod znaku Rodła: "Jesteśmy Polakami", zachowuje dziś szczególną aktualność. Ta prawda, która tak mocno wybrzmiała 84 lata temu na Kongresie w Berlinie, winna być dzisiaj słyszana w polskim i europejskim parlamencie, wśród Polaków w kraju i za granicą, bez pogardy dla obywateli innych narodów, ale także bez kompleksów wobec nich.

2. 2. Prawda druga: Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci

Polacy jako naród oparli swoją wiarę na chrześcijaństwie zachodnim, na katolicyzmie. Zachowywali jedność ze Stolicą Apostolską. Przez wieki powtarzano hasło: „Polonia semper fidelis”. Naszego przywiązania do katolicyzmu nie zdołali zniszczyć, ani osłabić zaborcy. To oni od samego początku usiłowali nas wynarodowić, zabić w nas polskość, narzucali nam swoją wiarę. Rosjanie ciągnęli nas ku prawosławiu, Niemcy propagowali protestantyzm. W tradycji polskiej obowiązywała zasada wolności sumienia. „Nie jestem panem waszych sumień” – mówił nasz król. Polska wierna katolicyzmowi odznaczała się dużą tolerancją dla innowierców. Do tolerancyjnej Polski ciągnęli Żydzi, Arianie, Tatarzy, Ukraińcy i inne nacje narodowe. W czasach niewoli, w okresie powstań narodowych i okupacji, szczególną rolę w zachowaniu katolickości i polskości naszego narodu odegrała rodzina. Była ona bastionem katolickiej wiary i ostoją zdrowego patriotyzmu.

Po II wojnie światowej zaprowadzano w Polsce ateizm i to metodą administracyjną. Był to towar importowany ze Wschodu, który ranił polską duszę. Naród pod przewodnictwem Kościoła katolickiego stanął w obronie wiary i wartości narodowych. Siłą i ostoją naszej narodowej tożsamości stała się przynależność do Kościoła katolickiego. Tej trosce o wartości katolickie i narodowe przewodził wielki syn polskiej ziemi kardynał Stefan Wyszyński, dziś już błogosławiony, a potem św. Jan Paweł II, papież.

Dziś w świecie zachodnim panoszy się postmodernizm, neomarksizm, szerzy się sekularyzacja. Odżywają oświeceniowe, antychrześcijańskie hasła i postulaty usuwania religii z życia publicznego i ograniczenia jej do sfery czysto prywatnej. Z bólem patrzymy na oddawanie Europy w ramiona Islamu, zapominając, że to właśnie chrześcijaństwo wyniosło Europę na wyżyny nauki i kultury, a także dobrobytu. Stąd też trzeba uznać za szkodliwą społecznie walkę z chrześcijaństwem, szczególnie z Kościołem katolickim, której dzisiaj

doświadczamy. Jeśli chcemy ocalić Europę, trzeba nam wrócić do wartości katolickich i narodowych. Drodzy bracia i siostry, nasz katolicyzm może być wianem, które możemy wnieść do laicyzującej się Europy. Mamy tu na myśli nie tylko katolicyzm jako zespół wierzeń, prawd religijnych, ale jako rodzaj kultury, przenikniętej pierwiastkami, wartościami chrześcijańskimi. Dobrą przyszłość narodu i państwa trzeba budować na wierze naszych ojców. Nikt jeszcze w dziejach ludzkości nie żałował, że słuchał Pana Boga, że zachowywał Jego prawo. Dlatego też w imię prawa Bożego, także w imię prawd spod znaku Rodła, apelujemy do stanowiących prawo, by brali w obronę prawną ludzkie życie, gdyż jest ono ważniejsze od życia zwierząt i roślin: tych dzikich i tych hodowanych. Nasz świat zmieniamy na lepszy nie tyle przez naukę, technikę, ale przez zmienianie człowieka na kogoś, kto ceni prawdę, kocha dobro, kto jest posłuszny Bogu. Zaszczepiajmy takie myślenie i wizję przyszłości naszemu młodemu pokoleniu. A więc miejmy przed oczyma drugą prawdę spod znaku Rodła: Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.

2. 3. Prawda trzecia: Polak Polakowi bratem

Prawda ta łączy się jakoś z naszymi narodowymi wadami. Mówił o nich tak często Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński. W Jasnogórskich Ślubach Narodu było zawarte przyrzeczenie do walki z wadami narodowymi. Jan Długosz kiedyś napisał, że Polaków charakteryzuje bezinteresowna zawiść. W naszej historii nasi wrogowie nas próbowali dzielić, by nas zniewalać i nami rządzić. Dzisiaj też pojawiają się nowe próby dzielenia naszego narodu. Musimy w nas samych odnaleźć źródło jedności i solidarności. Pierwszym krokiem do tego jest odnaleźć w drugim Polaku brata. Polak nasz brat - to hasło aktualne, godne realizowania. Bolejemy nad tym, że są tacy obywatele Polscy, którzy nazywają się Polakami, ale nie troszczą się o polską rację stanu, o prawdziwe polskie interesy. W Parlamencie Europejskim głosują za wstrzymaniem funduszy, które się nam słusznie należą, rzekomo z powodu braku praworządności w naszym państwie. Trzeba to nazwać hańbą i zdradą Ojczyzny.

Polak Polakowi bratem - niech to hasło usłyszają ci, którzy przyjęli szczególną odpowiedzialność za nasz ojczysty dom. Nie potrzebna nam jest nowa Targowica, ale nowa patriotyczna Konfederacja Barska.

2. 4. Prawda czwarta: Co dzień Polak narodowi służy

Służba narodowi to działalność na rzecz obrony i promocji wspólnego dobra. Dzisiaj mówi się o służbie takiej czy innej partii a nie narodowi, a przecież człowiek najlepiej rozwija

się i wychowuje we własnym narodzie. Partie, rządy przemijają a naród trwa. Bolejemy nad tym, że wybrani przez nas niektórzy politycy, parlamentarzyści, tak szybko zapominają o powierzonej im przez naród misji służenia dobru wspólnemu, że niekiedy interes własny, czy własnej partii, przedkładają nad interes narodu. Dawniej o wielu społecznych zawodach mówiło się jako o służbie. Stąd do dziś jeszcze funkcjonują określenia: służba zdrowia, służba wojskowa, służby porządkowe, służby mundurowe. itd. Kolejarze nie mówili, że idą do pracy, ale, że idą na służbę.

W tym kontekście warto też przypomnieć, że słowo „minister” oznacza sługę, który służy. Powinna to być służba dla dobra drugich, dla dobra narodu. Pochwalamy wysiłki tych, którzy zabiegają o to, aby Polakom lepiej się wiodło w ich własnej ojczyźnie, by nie musieli wyjeżdżać za chlebem i pracą za granicę. Przecież Polacy, którzy tyleż walczyli o wolność naszą i waszą na tyłu frontach ostatnich wojen, są tego warci i godni, by nie byli nadal upokarzani. Postawa służebna rządzących i każdego z nas może wiele zmienić na lepsze. Jest nam potrzebny narodowy zryw, by naprawdę działać i żyć dla dobra drugich, dla dobra narodu, a jest to możliwe jedynie przez służbę.

2. 5. Prawda piąta: Polska Matką naszą – nie wolno mówić o Matce źle

Prawda ta ma ciekawy rodowód. Oto 17-letni chłopak urodzony w Westfalii pojechał po raz pierwszy do krewnych w Polsce. Wrócił po tygodniu i zatrzymał się w Berlinie, gdzie prosił w centrali Związku Polaków w Niemczech o opiekę przed gniewem ojca, bowiem uderzył w twarz swego stryja za to, że ten się źle o Polsce wyrażał. „A przecież – mówił chłopiec – Polska to Matka nasza, a o Matce nie mówi się źle”.

Tę prawdę piątą spod znaku Rodła uwydatnił nam tak wyraziście i wprost wzruszająco największy z rodu Polaków - św. Jan Paweł II. W przemówieniu powitalnym, na rozpoczęcie drugiej pielgrzymki do Ojczyzny, 16 czerwca 1983 r., mówił do nas w Warszawie, na Okęciu: „Pierwszym słowem wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi, ojczyściej ziemi...Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki - albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej...". Urzekają nas te słowa Papieża - Polaka, słowa, w których kryje się tyleż miłości do Ojczyzny, słowa, w których jest zawarte wezwanie do nas, abyśmy ojczyznę traktowali jako matkę. Podobnie o narodzie i Ojczyźnie wyrażał się kard. Stefan Wyszyński. O matce nie wolno mówić źle. Niestety, słyszymy niekiedy złe mówienie o

Polisce i to z ust Polaków. Słysząc takie glosy na polskiej ziemi i na obczyźnie, w Warszawie i w Brukseli. W prasie czytamy o donosach na Polskę przez ludzi, którzy mają obywatelstwo polskie i mówią, że są Polakami. Niekiedy słowo: „Polska” zastępuje się słowem „ten kraj”: „ W tym kraju żyje się źle, z tego kraju trzeba uciekać, w tym kraju nie można się niczego dorobić; w tym kraju jest bałagan; po co mi taki kraj!”. O Polsce, tak jak o matce nie powinno się mówić źle. Matka może być czasem niedoskonała, chora, może mieć jakieś słabości, wady, braki, ale dobre dziecko nie będzie nigdy mówić źle o swojej matce. Matka, jakakolwiek by była, jest dla dziecka wielkim darem. Ojczyzna jako matka jest także wielkim darem dla człowieka. Daje bowiem człowiekowi zakorzenienie w historię, ziemię, kulturę, przyrodę. Ojczyzna jest domem umożliwiającym człowiekowi rozwój. O ile związek dziecka z matką jest naturalny, o tyle miłości do Ojczyzny trzeba się uczyć. Gdy z matką jest źle, tym bardziej się ją kocha. Gdy z Ojczyzną jest źle, nie pluje się na nią i nie narzeka, ale tym bardziej się ją kocha. Wszelkie nieszczęścia Ojczyzny są okazją do większej miłości względem niej. Pokazali nam to tak jaskrawo wspomniani ostatnio żołnierze wyklęci, niezłomni. Wyrażają to dziś Ukraińcy, którzy bronią dzisiaj przed agresorem ojczystej ziemi, ziemi jako matki, która karmi ludzi i zwierzęta.

3. Aktualność przesłania Prawd Polaków spod znaku Rodła

Przypomniane Prawdy Polaków spod Znak Rodła mają uniwersalne przesłanie. Zachowują aktualność na każdy czas. Są wyrazem wiary, przywiązania do Pana Boga i Kościoła, przejawem zdrowego patriotyzmu, miłości do Ojczyzny. Powinny być często przypomniane zarówno młodemu jak i starszemu pokoleniu. Niekiedy narzekamy dziś na brak patriotyzmu w młodym pokoleniu. Żeby być w prawdzie, trzeba powiedzieć, że - jeśli tak naprawdę w niektórych środowiskach jest - to winę za to ponosi często niestety starsze pokolenie. Wszelkie kryzysy dzieci i młodzieży są bowiem zwykle poprzedzane jeszcze większym kryzysem dorosłych. Niedojrzałe postawy dzieci i młodzieży są często wręcz odbiciem lustrzanym słabości i błędów ludzi dorosłych. To przecież nie dzieci czy młodzież, lecz dorośli wymyślają toksyczne ideologie o wychowaniu „bez stresów”, o prawach bez obowiązków, o szkole „neutralnej światopoglądowo”, o spontanicznej samorealizacji, o nacjonalizmie, fundamentalizmie, o religii jako źródle przemocy w rodzinie itp. To przecież nie dzieci promują przewrotną ideologię *gender*. Wydaje się, że nadal dużym, dzisiejszym problemem jest brak kompetentnych, mądrych, rozmodlonych i szlachetnych wychowawców. Być może, że w środowisku szkolno-edukacyjnym nie wyszliśmy jeszcze zupełnie z gorsetu postkomunizmu i poprawności politycznej. Ostatnie lata pokazały, że jest nam potrzebna

zdrowa, prawdziwa narracja historyczna oparta nie o Internet, ale o solidne, uczciwe badania niezideologizowanych historyków. W chorej kulturze ponowoczesności młodym ludziom jest trudniej dorastać do ich własnych marzeń – niestety, często z winy wielu dorosłych. Winniśmy więc wiele czynić, by w naszych rodzinach, świątyniach, szkołach, na spotkaniach oficjalnych i towarzyskich prezentować postawy zdrowego patriotyzmu, między innymi tego spod znaku Rodła.

Zakończenie

Kończąc, powiemy, że Prawdy Polaków spod znaku Rodła to niezwykle aktualny i bardzo uniwersalny, religijny i patriotyczny program na budowanie lepszego dziś i jutra naszej Matki Ojczyzny – Polski. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!.